

# DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 3

(178)

luty

2002

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Holos Ukrainy"



## W numerze

### AKTUALNOŚCI

Proces

Minął już rok jak zostało dokonane włamanie do redakcji "Dziennika Kijowskiego" podczas którego był skradziony sprzęt komputerowy, faks i inne rzeczy. • 2

### SYLWETKI

Internauta polonijny

Otóż w pierwszej lepszej kawiarni internetowej wybieramy adres www.polenia.org, potem wybieramy Europę, następnie Ukrainę, i inne wszystkie dane Ukrainy. • 4

### ZDROWIE

Niewinni przeciwnicy

Różnorodne pola, które wytwarza prąd w gospodarstwie domowym, mogą przede wszystkim powodować zakłócenia właściwych organizmowi rytmów. • 7

## Premier RP w Kijowie



### Spotkanie z Polakami

"Wśród wielu zadań rządu, którym kieruję, istotnym jest pomoc Polonii i Polakom rozsiadym po całym świecie" - powiedział Premier RP Leszek Miller podczas spotkania z przedstawicielami Polonii w Ambasadzie RP w Kijowie 3 lutego br. Premier razem z małżonką i członkami delegacji przyjechał do Ambasady wieczorem, już po rozmowach z władzami ukraińskimi. Na spotkaniu obecni byli członkowie organizacji polskich Kijowa, Lwowa, Żytomierza, Winnicy i innych miejscowości Ukrainy.

Opowiadając o osiągnięciach w ciągu ostatnich 10-ciu lat, Polacy oczywiście nie omieszkali przypomnieć o swoich potrzebach dzisiejszych. "Mamy już swój Dom Polski, mamy już garaż, ale ciągle jest pusty" - mówił dyrektor Domu Polskiego w Żytomierzu Jerzy Bagiński. Redakcja "Dziennika

Kijowskiego" w osobie Borysa Dragina poruszyła swoje problemy związane z brakiem odpowiedniego wyposażenia w zajmowanym lokalu; inni również zasypali Premiera swoimi bolączkami. O problemach oświatowych na Podolu mówił prezes ZPU Stanisław Kostecki. Prosił Premiera o objęcie patronatu nad mającą się odbyć konferencją na temat: "Polska kultura i sztuka na Podolu" w Kamieńcu Podolskim. Leszek Miller zgodził się natychmiast, tym bardziej, że jak powiedział, jego synowa pochodzi z tego miasta. Worek prośb był przepelniony i wydawało się, że nie ma dna. Dla odmiany zaprezentowali się ci, którzy sami potrafili na siebie zapracować. Prezes Stowarzyszenia Polaków w Dowbyszu Stefan Kuriata, dyrektor piekarni, dziękując za szkołę wybudowaną przez Polskę, szczy-

cił się faktem, że biznes miejscowych Polaków wspiera ruch społeczny polski. W związku z tym, że problemów było jeszcze dużo Premier zobowiązał Konsula Krzysztofa Świderka do zebrania wszystkich prośb i przekazania do Kancelarii Premiera i tam będą rozpatrywane.

"Dzisiaj - powiedział Leszek Miller - w rozmowach z przedstawicielami władz ukraińskich, z Prezydentem Kuczma, z Premierem Kinachem, z szefem parlamentu Pluszczem, mówiliśmy, że w miarę naszych sił i możliwości postaramy się pomagać organizacjom i stowarzyszeniom ukraińskim w Polsce, aby mogły pielęgnować swoje obyczaje, swoją kulturę, swój język, ale tego samego spodziewamy się i oczekujemy od władz ukraińskich".

Ciąg dalszy na str. 2

### 2 MAJA - DNIEM POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ

Senat ustanowił 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą.

"Ustanowienie 2 maja świętem naszego wychodźstwa, obejmujące jedną trzecią narodu, będzie stanowić w sposób symboliczny dowód uznania oraz podkreśli wspólnotę dorobku kulturalnego Polaków w Ojczyźnie i na Obczyźnie" - napisali senatorowie w uzasadnieniu.

(IN)

### UWAGA!

## Olimpiada Literatury i Języka Polskiego

Konsulat Generalny RP w Kijowie uprzejmie informuje, że tegoroczna edycja Olimpiady Literatury i Języka Polskiego na terenie Kijowskiego Okręgu Konsularnego będzie przebiegała następująco:

Finały wojewódzkie odbędą się 16.02.2002 r. o godz. 10.00 w trzech miastach:

1. **Kijów**. Biuro Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, ul. Saksagańskiego 99/4, tel. (044) 220-99-67, osoba koordynująca - p. Maria Siwko (dla uczestników z obwodów: kijowskiego, czernihowskiego i czerkaskiego),

2. **Żytomierz**. "Dom Polski", ul. Czernihowskiego 34b, tel. (0412) 24-34-22, osoba koordynująca - p. Jerzy Bagiński (uczestniczą zainteresowani z Żytomierza i obwodu żytomierskiego).

3. **Odesa**. Szkoła Średnia nr 12, ul. Tolstoja 1, tel. (0482) 265 993, 265 994, osoba koordynująca - p. Ludmiła Potapowa (dla uczestników z obwodów: winnickiego, kirowogradzkiego, mikołajewskiego i odeskiego).

Finał Ogólnoukraiński Olimpiady Literatury i Języka Polskiego odbędzie się w dniach 16-17.03.2002 r. o godz. 11.00 w kompleksie hotelowym firmy "Energopol-Ukraina" w Kijowie, ul. Kondratiuka 1, tel. (044) 430-91-79, 430-96-49

Jednocześnie informujemy, że Finał Ogólnopolski odbędzie się w Warszawie w dniach 17-20.04.2002 r.

Organizatorzy

Mieszkańców zachodniej części Ukrainy zapraszamy do słuchania audycji Radia Lwów w języku polskim w każdą środę w godzinach od 16.00 do 18.00 i w sobotę od 9.00 do 12.00 na falach radia "Незалежність"

AM 203,2; FM 106,7

Dobra muzyka polska, wiadomości, informacje ze środowisk polskich, aktualności kulturalne, program katolicki.

Adres do korespondencji: Львів 79005, вул. Кн. Романа 12, радіо "Незалежність" z dopiskiem dla Radia Lwów.

Bądź zdrow i słuchaj **RADIA LWÓW!**

### Nowa placówka

## Mamy pomieszczenia i zapal do pracy!

W dniu 1 września 2001 roku powstało w Kijowie pod auspicjami Związku Polaków Kijowa Centrum Kultury Polskiej. Skromne pomieszczenia udostępnione na ten cel będą musiały być wyremontowane z pozyskanych od sponsorów środków. Brak jest również wyposażenia. Na razie mamy pomieszczenia, zapal do pracy i ludzi, którzy od lat starają się kultywować miłość do polskiej kultury, upowszechniać jej dorobek i podtrzymywać kontakty z krajem.

Centrum ma swą siedzibę w Kijowie (Oboloń), ul. Timoszenki 11 - B. Głównym celem działalności

Centrum jest praca z dziećmi i młodzieżą. Od czterech lat działa już polski Chór im. Stanisława Moniuszki, którego kierownikiem jest pani Wiktoria Jurkowska. Chór i inne działające na terenie Kijowa zespoły muzyczne prowadzą aktywną działalność artystyczną na Ukrainie i w Polsce.

Zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc w przeprowadzeniu remontu sal Centrum (sfinansowanie materiałów niezbędnych do przeprowadzenia remontu) oraz w wyposażeniu pomieszczeń.

Aniela Jurkowska  
Prezes Związku Polaków Kijowa



# Premier RP w Kijowie

Spotkanie z Polakami

Ciąg dalszy ze str. 1

Premier powiedział, że na pokład rządowego samolotu zabrano liczne grono biznesmenów oraz młodzież - uczniów liceum z Gorowa Ilawieckiego, jednego z trzech w Polsce, gdzie językiem wykładowym jest ukraiński. Leszek Miller podkreślił, że "w Polsce jeżeli ktoś chce i czuje swoje ukraińskie korzenie to może uczyć się języka, chodzić do szkoły z ukraińskim językiem wykładowym i nikt mu tego nie utrudnia, nie przeszkadza. Ale na zasadach dobrej rozumianej współpracy tak samo powinno być i tutaj. My w Polsce chcemy swoim codziennym działaniem

jemy to na te cele. Z tego co Państwo mówią odnoszę wrażenie, że wiele w ostatnich latach zmieniło na lepsze. W dużej części jak się to zmienia zależy od ludzi, od władz rządowych, i samorządowych, od tego kto jest merem, kto przewodniczącym Rady Samorządowej. Kiedy nasza Polonia tutaj na Ukrainie będzie miała oczekiwany prestiż, to nam, przedstawicielom władz polskich będzie łatwiej prowadzić rozmowy z władzami Ukrainy". Kontynuując ze sugestie Premiera chciałoby się wyrazić nadzieję, że może kiedyś Polacy na Ukrainie naprawdę



Prezes FOPnaU Emilia Chmielowa wita Premiera

pokazywać, że Polska jest krajem gdzie Białorusini, Ukraińcy, Niemcy mogą pielęgnować swoją kulturę. Polska jest krajem tolerancyjnym i ceni tę wielobarwność, bo ona stanowi bogactwo, z którego wszyscy możemy korzystać".

Leszek Miller mówił, że Polska jest teraz w trudnej sytuacji. Są ogromne problemy budżetowe w roku bieżącym. "Chcę - powiedział - poinformować, że pracując teraz w Sejmie nad ustawą budżetową znaleźliśmy 5 milionów złotych, żeby dolożyć na potrzeby Polonii, i jak jeszcze gdzieś znajdziemy to chętnie również skieru-

będą mieć tak uznanych i szanowanych reprezentantów jakimi w Stanach Zjednoczonych są Zbigniew Brzeziński, Jan Nowak-Jeziorański i Edward Moskalew i będą nie tylko prosić Kraj o pomoc, ale pomagać Krajowi. "Wspierajcie naszą młodzież - sugerował również Premier - żeby nic nie uronić z tego wielkiego dorobku kulturalnego i gospodarczego, żeby nasza młodzież była dumna z tego, co osiągnięto tutaj i niedaleko stąd za granicą, czyli w Polsce."

Bolesław LACHOWSKI

(Zdjęcia autora)

## Briefing po wizycie

Jednodniowa wizyta Premiera Leszka Millera w Kijowie nie była zdominowana oczywiście przez sprawy polonijne. Rozmawiano głównie o zintensyfikowaniu polsko-ukraińskich stosunków gospodarczych oraz o roli, jaką może odegrać Polska przy integrowaniu się swego "strategicznego partnera" - Ukrainy ze

# Sprawy gospodarcze dominują

strukturami europejskimi w kontekście rozszerzenia UE. O tym dość dokładnie poinformował dziennikarzy na spotkaniu 7 lutego Ambasador RP na Ukrainie Marek Ziółkowski. W rozmowie uczestniczyła Minister Pełnomocny Anna Skowrońska-Luczyńska, szefowa Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Ambasady.

Marek Ziółkowski powiedział, że w rozmowach Leszka Millera ze swoim ukraińskim odpowiednikiem Premierem Kinachem była omawiana perspektywa współpracy gospodarczej w ciągu następnych 2-3 lat. Chociaż i miał miejsce wzrost obrotów handlowych w roku 2001 o 20% (o 2001r. ten obrót wynosił 1,2 mld USD), jest to z jednej strony nie tak dużo, a z drugiej osiągnięto to dzięki staraniom małego i średniego biznesu, a nie realizacji wielkich projektów inwe-

stycyjnych. W tym zakresie nabiera sensu uczestnictwo Polski w konsorcjum Odesa-Brody-Gdańsk i budownictwie korytarzy transportowych Polska-Ukraina.

Rozmawiano o barierach przeszkadzających normalnej współpracy gospodarczej, zwłaszcza o niewystarczająco rozwiniętej infrastrukturze przygranicznej, o problemach certyfikacji i standaryzacji artykułów, o tak zwanej "liście czarnej", na którą strona ukraińska zapisuje firmy niewypłacalnych dłużników. O tej liście Ministerstwo Gospodarki Ukrainy zawiadamia przez Internet od roku 1999, zgodnie z specjalnym rozkazem, więc jest to środek oddziaływania administracyjnego, nie sądowego i nie może powodować żadnych sankcji.

W sprawie budowy nowego, omijającego Ukrainę gazociągu

przez Polskę, czyli tak zwanej "premyczki" Ambasador powiedział, że nie jest to sprawa tylko stosunków między Polską i Ukrainą, a ma kontekst europejski i przedsięwzięcie to jest pod znakiem zapytania.

Na drugim miejscu po współpracy gospodarczej była omawiana perspektywa wstąpienia Polski do UE, już za dwa lata, kiedy granica Ukrainy z Polską będzie jednocześnie granicą Ukrainy z UE. Tu znów kwestii infrastruktury przygranicznej, taryf celnych, adopcji do Umowy Sengenńskiej i nareszcie wprowadzenie wiz. Jeszcze nie wiadomo, jak to będzie, ale te kwestie muszą być, jak powiedział Marek Ziółkowski, rozstrzygnięte na pół roku przed wstąpieniem Polski do Unii.

BORD

(Zdjęcie autora)

## Proces

### „Наш подсудимый не влез в машину. Не было куда его посадить”

Tak objaśniła urzędniczka odwołanie kolejnej już czwartej sesji sądowej Szewczenkowskiego Rejonowego Sądu m. Kijowa, podczas której miał rozpocząć się proces obywatela Kazachstanu I., oskarżonego o kradzież sprzętu komputerowego w redakcji "DK", dokonanej w nocy z 1 na 2 stycznia 2001 roku.

Minał już rok, jak zostało dokonane włamanie do redakcji "Dziennika Kijowskiego", podczas którego był skradziony sprzęt komputerowy, faks i inne rzeczy. Cierpliwie czekaliśmy na rezultaty śledztwa milicji w tej sprawie. Nawet zgodziliśmy się na prośbę milicji odwołać reportaż w telewizji ukraińskiej o tej kradzieży "w interesach śledztwa". Aż do kwietnia redakcja z milicją nie była praktycznie w kontakcie. Nikt z nas, nawet dozorca, który przespał to wydarzenie (z jego słów) nie był przesłuchiwany przez sędziego śledczego. Otóż na początku kwietnia do redakcji zawitali milicjanci razem z jakimś młodym w kajdankach, z obandażowaną twarzą i śladami krwi. Powiedzieli, że to on właśnie przyznał się do tej kradzieży, a pobity został przez gospodarza podczas ostatniej próby kradzieży też komputerów. Przyjechali w celu przeprowadzenia czynności śledczych. Po tej wizycie, w maju

z inicjatywy własnej spotkałem się po raz pierwszy z sędzią śledczym, nawiasem mówiąc polskiego pochodzenia, który potwierdził fakt przyznania się do winy obywatela "I". Jak powiedział sędzia, ten człowiek przyznał się, że razem z dwoma kumplami, których nie zatrzymano, dokonał już po redakcji 16 podobnych kradzieży komputerowych.

Rozprawa, na którą mnie zaproszono jako świadka, miała rozpocząć się 29 października. Nie odbyła jednak się z powodu śmierci obrońcy. Przeniesiona została na 20 listopada. Ta też się nie odbyła, ponieważ nie zjawił się nowy obrońca. Po raz trzeci 10 grudnia proces nie rozpoczął się dlatego, że "sędzia miała dyżur w sądzie". Nareszcie 24 stycznia 2002 roku dla oskarżonego I. nie wystarczyło miejsca w samochodzie. Rozprawę przenieśli na 19 lutego. Obserwowałem na korytarzu, jak na pierwszą sesję przybyło sporo ludzi - tych okradzionych. Natomiast na ostatniej było już tylko trzech. Jeden mężczyzna opowiadał, że już nie pamięta nawet kiedy komputery w jego firmie były skradzione, "chyba w roku 1999". Natomiast drugi okazał się tym, który pobił oskarżonego I. Pracuje jako administrator w tygodniku "Бульвар". Opo-



wiadał, że około 3. nocy, kiedy przestępcy pilowali kraty metalowe w biurze jego sąsiada, obudził się od tego "bardzo głośnego dźwięku" (jaki naszego dozorcę nie obudził), i kiedy ci weszli do wewnątrz nie wytrzymał i postanowił interweniować. Dwoje zbiegło, trzeciego zatrzymał, przekazał milicji. Prawdziwy bohater...

Więc w każdym bądź razie mamy nadzieję, że w końcu odnajdzie się miejsce w samochodzie dla naszego oskarżonego i rozpocznie się ten proces, o toku którego będziemy informować naszych Czytelników.

BORD

### Zapraszamy do współpracy REDAKTORA LITERACKIEGO

tekstów polskich.  
Telefon kontaktowy:  
216-87-58;  
pager: 234-56-56 ab. 8214  
Redakcja

### Polsko-ukraiński zespół folklorystyczny "Jaskółki"

serdecznie zaprasza  
miłośników polskich piosenek  
(wiek i plec kandydatów bez  
znaczenia) na niedzielne  
śpiewanie, które odbywa się co  
tydzień w Domu Nauczyciela  
przy ul. Włodzimirskiej 57,  
o godz. 13.00.

Na zgłoszenia chętnych  
czeka kierownik zespołu  
"Jaskółki" - Wiktoria Radik.  
Tel. 543-90-62

### Подяка

Члени товариства польської  
культури ім. З. Красинського,  
міста Біла Церква, висловлюють  
щиро подяку керівництву  
благодійного фонду святого  
Миколая за різдвяні подарунки  
для наших дітей.

КУПОН  
БЕСПЛАТНОГО  
ОБЪЯВЛЕНИЯ  
(не более 20 слов)  
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...  
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:  
01054, Украина, Киев, а/я 2  
Редакция газеты  
"Dziennik Kijowski"



# Fotoreportaż

Proponujemy Państwu fotografie z niektórych ważnych wydarzeń z pierwszej połowy lutego:

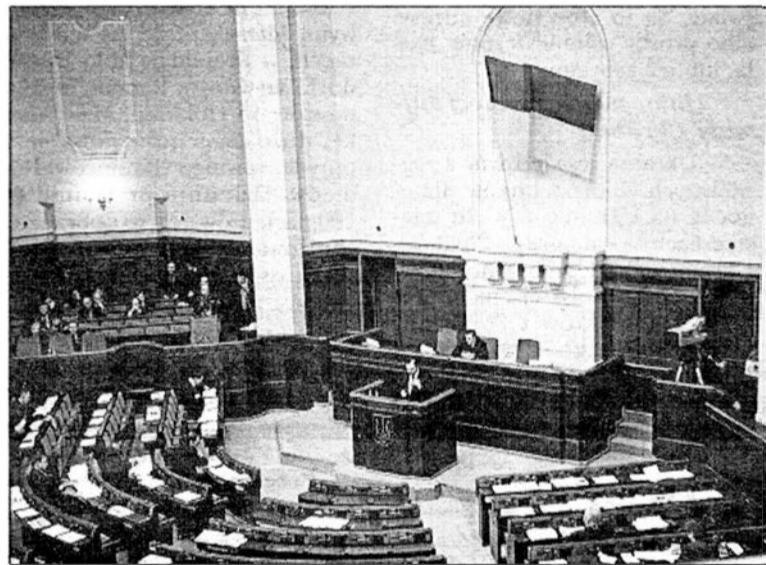
**1** Na początku lutego Kijów odwiedził Komisarz Najwyższy ds. mniejszości Narodowych Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) Rolf Eteus. Na zdjęciu: podczas spotkania z szefem Rady Najwyższej Ukrainy Iwanem Pluszczem

**2** 5 lutego rozpoczęła swoje obrady 9 sesja RN. Obrady toczą się w na wpół pustej sali - w pełnym biegu kampania wyborcza.

**3** 6 lutego w UNIAN odbyła się konferencja prasowa redaktora naczelnego "Hołosu Ukrainy" Sergija Prawdenko. Jej tematem było wszczęcie sprawy sądowej przeciwko redakcji gazety. Generalna prokuratura oraz Izba Skarbowa Ukrainy zarzucają redakcji bezprawne działania związane z wykorzystaniem mienia państwowego oraz kosztów budżetowych. Sergij Prawdenko, deputowany RN, wchodzący do bloku wyborczego Julii Tymoszenko, kategorycznie odrzucił te oskarżenia i żalił się na przerwanie państwowego finansowania "Hołosu Ukrainy" od 1 grudnia 2001 roku. Jak wiadomo, przez "Hołos Ukrainy", finansowane są gazety mniejszości narodowych, w tym "Dziennik Kijowski".



1



2



3



4



5

**4** 9 lutego w gmachu Ambasady RP na Ukrainie i Konsulatu Generalnego w Kijowie odbyło się przyjęcie noworoczne dla społeczności polskich.

**5** 12 lutego w Kijowie w Domu Ukraińskim odbyła się prezentacja pierwszego tomu "Енциклопедії Сучасної України". Planuje się wydać 25 tomów. Nakład 10 tys. egz. Projekt realizuje się dzięki dotacjom funduszy "Widrodzenia" (Soros) i "Przyjaciele Encyklopedii Ukrainy" (USA) oraz prywatnych ofiarodawców. W kolegium redakcyjne wchodzi Iwan Dziuba, Arkadiusz Żukowski, Oleg Romaniw. Sekretarz odpowiedzialny Mykoła Żeleznik.

BORD

## Dom Polski w Dniepropietrowsku

Nowiny

2001 rok wydał się udalym dla Polonii Dniepropietrowska. Po wieloletnim staraniu i cierpliwym oczekiwaniu w grudniu została sfinalizowana sprawa nabycia lokalu dla "Domu Polskiego". Dyrektor DOMU p. Maria Chrzanowska wyjaśnia, że: siedziba nasza znajduje się w centrum miasta przy alei K. Marksa 83 - lokalizacja wymarzona. Teraz trzeba nadać Domowi odpowiedni wygląd, należy zrobić kapitalny remont - pokoje przerobić na większe saloniki, nadać lokalowi nowoczesny wygląd, aby można było przytulnie pracować, bawić

się i odpoczywać. Dlatego bardzo potrzebne jest wyposażenie w odpowiednie meble, komputer, audio-video i inny sprzęt.

Remont już się rozpoczął, pomimo to jesteśmy szczęśliwi, że w jednym z pokoi możemy prowadzić lekcje języka polskiego.

Pani Marysia prognozuje, że jeżeli na te wszystkie potrzeby wystarczy pieniędzy, to remont może być zakończony w czerwcu br. w 10. rocznicę założenia Dniepropietrowskiego Związku Polaków. Drzwi Domu będą zawsze szeroko otwarte dla społecznej kulturalno-oświatowej działalno-

ści odradzającej się Polonii miasta. Polacy Dniepropietrowska serdecznie dziękują Stowarzyszeniu "Wspólnota Polska", a przede wszystkim panu prof. A. Stelmachowskiemu oraz pani Barbarze Rud, która bezpośrednio przyczyniła się do faktu przyznania funduszy dla Domu Polskiego w Dniepropietrowsku. Oczywiście z wdzięcznością do przed wszystkim nieustannym staraniom Prezesa naszego Związku pani Roksolanie Patricio, członkom Związku a głównie dobrej opinii o działalności Dniepropietrowskiego Oddziału Związku Polaków w czasie pierwszego DZIESIĘCIOLECIA.

**Włodzimierz RULKOWSKI**

Prezes Honorowy Dniepropietrowskiego Oddziału ZPU

## Henryk Sienkiewicz w Chmielnickim

W Chmielnickim, dzięki wsparciu polskiego Banku Kredytowego odbyła się prezentacja polskiego filmu fabularnego "W pustyni i w puszczy", zrealizowanego w oparciu o książkę Henryka Sienkiewicza.

Zebranych na sali powitała dyrektor filii zachodnio-ukraińskiego banku komercyjnego pani Tetiana Łunduszewa, a następnie uczniowie polsko-ukraińskiej szkoły Nr 20 wykonali kolędy.

Przedstawiciel banku pan Aleksij Chmil rozdał dzieciom noworoczne подарunki.

Feliks MICIŃSKI

## Kijów historyczny "Bractwo Rycerskie" "POLONIA"

zaprasza wszystkich chętnych w wieku od 16 do 40 lat do wzięcia udziału w sprawie odrodzenia Rycerstwa Polskiego.  
Tel.: 488-18-58

## Przy Związku Polaków Ukrainy powstaje sekcja sportowa.

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w pracy sekcji prosimy o skontaktowanie się pod numer telefonu (044) 216 31 77.



Echo Forum



Po raz pierwszy spotkałem Zbigniewa Kosteckiego kilka lat temu podczas jednego ze światowych forum mediów polonijnych. Przedstawił on wtedy swój projekt stron internetowych. Pisaliśmy o tym. Teraz już śmiało czyn jego można ocenić bez przesady jako wielki i nawet proroczy. Ten Polak z Krefeldu robi tyle, ile nie potrafi może zrobić wiele organizacji polonijnych razem wziętych. Kiedyś zapytałem go wprost - co on z tego ma. "Na razie nic, po prostu chcę tego dokonać" - powiedział. Zastanawiam się zatem, czy nie warto każdemu z nas pomyśleć, czym możemy mu pomóc. A zrobić to bardzo łatwo - kliknąć www.polonia.org i przeglądając swoje linki, dostrzec nieprawidłowość albo zmiany, po czym zawiadomić go o tym.

- Strony te - mówi pan Zbigniew - powstały kilka lat temu jako efekt prób integracji lekarzy polskojęzycznych pracujących w Niemczech. Po ich zrobieniu okazało się, że zainteresowanie i ilość korespondencji nadchodzącej z zewnątrz były większe poza granicami Niemiec, niż w samych Niemczech. Wtedy zorientowałem się, że Internet nie jest sprawą narodową, a jest to sieć, która obejmuje cały świat.

- Kiedy to było?

- Było to 5 lat temu w roku 1996. Postanowiłem wtedy wykorzystać Internet i strony internetowe do prób integracji Polonii. Sprawa była wówczas niełatwa, jako że wiele ośrodków nie miało wtedy w ogóle wejścia do sieci, a na Zachodzie ludzie, przeważnie młodzi, już zajmowali się tymi sprawami. Moja idea polegała na tym, żeby zintegrować polskojęzycznych całego świata.

Z tamtych lat

Krzysztof KAKOLEWSKI

Istnieją "łańcuchy" tematów: jedne wywołują następne. Poszukując porwanego obrazu "Salvator Mundi" ze szkoły tyrcjanowskiej, spotkałem się z reżyserem Majewskim, z czego wynika potem dla mnie sprawa Fleischera. Kiedy po odnalezieniu się Fleischera usiłowałem odszukać go w NRF telefonicznie, pracowniczka centrali międzynarodowej powiedziała, że pomoże mi, bo widziała film, i że jej historia jest też niezwykła. Zadzwońłem potem do niej i ona mi opowiedziała tę historię.

- Pierwsze zarządzenie, jakie wydano nam, kiedy przybyliśmy do domu jenieckiego w Meuhilbergu, brzmiało: nie wolno wywieszać bielizny. Niemcy bali się reakcji piętnastu tysięcy jeńców męskiego obozu. Byliśmy od niego oddzielone podwójną linią drutów, między którymi spacerowali wartownicy. Jeńcy zrzekli się dla nas obiadu, po obiedzie wysłaliśmy im podziękować. Tymy patrzyły na nas. Gdy wartow-

# Internauta polonijny

Rozmowa ze Zbigniewem Kosteckim, prezesem Kongresu Polonii Niemieckiej, prezesem Polskiego Towarzystwa Medycznego, redaktorem stron internetowych "Polonia Świata" www.polonia.org

Zacząłem więc prowadzić te strony głównie w języku polskim z niektórymi fragmentami (kiedy jest to nieodzowne) w językach danego kraju. Pierwotnie strony sprowadzały się tylko do kontynentów, do konkretnych państw, a w państwach do Polonii zamieszkałej przeważnie w miastach. To znaczy wybierałem, na przykład Los Angeles i umieszczałem w nim wszystko, co należy do Polonii. A to wchodziło w skład linku "Ameryka" i "USA". W ten sposób za półtora roku udało mi się skupić praktycznie wszystkie adresy, którymi dysponowała "Wspólnota Polska" a poprzez kontakty mailowe udało mi się te adresy uzupełniać, poprawiać. Tak stworzyłem pewną sieć moich współpracowników w różnych miejscach Świata. Na przykład na Ukrainie mamy bardzo ścisły kontakt z Bierdiańskiem...

Wydaje mi się, że taki zewnętrzny montaż tych stron, zewnętrzna reżyseria, daje pełną niezależność i pełny obiektywizm, których samemu jest czasami trudno dopilnować.

Po stworzeniu stron, dane dla których dostarczały organizacje czy placówki dyplomatyczne, okazało się, że integracja jest jeszcze możliwa również na polach tematycznych, takich, jak, na przykład, "kuchnia polska"

- Czyli tworzy się coś w rodzaju polskiej encyklopedii internetowej?

- Tak, to jest polska encyklopedia, a jeszcze lepiej by to nazwać polską wyszukiwarką. To znaczy wyszukiwarki są różne co do hasła. Moja wyszukiwarka polega na tym, że prowadzi jak nie Ariadny w labiryncie do kłębka. To znaczy otwieramy Gruzję, w Gruzji - Tbilisi i tam mamy wszy-

stkie instytucje polonijne, czasem ze zdjęciami, czasem z opisem danej grupy polonijnej, a czasem nawet z adresem lekarza polskiego, który gdzieś tam przyjmuje pacjentów, etc.

Następnym linkiem, który okazał się bardzo pomocnym był link "polonia ponadregionalna". Pomocnym dlatego, że są pewne sprawy polonijne omawiane w Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, które po prostu dotyczą całości i te tematy wybieramy na oddzielnych stronach. Tak opisujemy zjazdy, konferencje, polonijne igrzyska sportowe, wszystko to, co dotyczy Polonusów na całym świecie. Następnym tematem, który okazał się niezwykle potrzebnym jest "Turystyka" Integracja polskojęzycznych biur podróży może być bardzo przydatna dla samych biur turystycznych, jak również dla Polaków którzy mieszkają w poszczególnych państwach. Tak na przykład, udało się zebrać kilka biur podróży, które prowadzą Polacy. Nazwalismy ich biurami polonijnymi.

Następnie okazało się, że Polonusi Świata pragną poznać sprawę polskie. Zrobiłem więc, link "Polska", zebrałem linki do Sejmu, Senatu, do polskich miast, uzdrowisk etc. W tym linku wydzieliłem kulturę i sztukę i rozdzieliłem je też tematycznie. W ten sposób zaczynała funkcjonować autentyczna sieć, która pozwala każdemu Polakowi na całym Świecie bardzo szybko odnaleźć potrzebną informację. Otóż w pierwszej lepszej kawiarni internetowej wybieramy adres www.polonia.org, potem wybieramy Europę, następnie Ukrainę i inne wszystkie dane Ukrainy. Jeżeli ktoś z nas wybiera się, na przykład, do Grodna ze Lwowa, to może otworzyć strony Grodna i w Grodnie znaleźć każdy adres: polską świetlicę, polski



dom, polski chór, harcerzy i polską parafię.

- Sam Pan to robi, czy ktoś Panu pomaga, czy Pan ma grupę współpracowników?

- W tej chwili robię to sam dlatego, że najpierw pomagał mi doktor Janusz Wroński, który właśnie założył te strony. On zresztą, zaznaczę, bardzo dużo zrobił. Też mieszka w Niemczech. Później przełożył to na mnie. Spodziewałem się, że będzie mi pomagał mój syn, ale jest bardzo zajęty. Później przekonałem się że najlepszą metodą w Internecie, która się sprawdziła, jest systematyczność. To znaczy, że codziennie, przynajmniej godzinę siedzę za komputerem i nanoszę te wszystkie dane, które otrzymuję mailami z całego świata. Są to albo nowe adresy, albo prośby o umieszczenie hasła, lub też zapytania.

- Jakie miejsce w sieci zajmuje Ukraina?

- Ukraina jest jednym z największych zbiorów linków dlatego, że na Ukrainie w wielu miasteczkach są całe grupy Polaków. Ukrainę zebrałem z Konsulatów, z "Wspólnoty Polskiej", na imprezach, z kontaktów z Polakami, jak też od tegoż "Dziennika Kijowskiego".

- Jakiego rodzaju współpracy potrzebuje Pan od naszych internautów?

- Bez współpracy moje linki są nic nie warte. Życzenie jest takie, żeby każdy, kto otworzy "strony Ukrainy" i znajdzie pewną nieprawidłowość albo stwierdzi, że w Kijowie jest nowa polska restauracja, napisał mi o tym, podając adres restauracji, telefon, e-mail etc. Jeżeli u was, w Kijowie, jest dobry polski adwokat, to potrzebuję jego adres natychmiast, jeżeli jest polski lekarz to tak samo. To znaczy bez tej współpracy nic nie jestem wart.

- Parę słów o sobie?

- Jestem lekarzem, chirurgiem i lekarzem rodzinnym domowym. Mieszkam 28 lat w Niemczech, w Krefeldzie koło Düsseldorf nad samym Renem, 50 kilometrów od Holandii. Mam klinikę, dużo pacjentów polskojęzycznych, również Ukraińców, Niemców. Dziennie przyjmuję do 100 pacjentów. Jest to dobrze zorganizowane, skomputeryzowane. Kilka osób mi pomaga, mamy gabinet zabiegowy...

Notował Borys DRAGIN

Polska, wrzesień 2001

## Kamienna poczta

wnik odwrócił się, jeden z jeńców rzucił czymś we mnie. Był to woreczek z żaglowego płótna, w nim: 10 papierosów, mydło, którego nazwę zapamiętałam na całe życie: "Swann", list i guzik od płaszcza wojskowego z lwem holenderskim.

Kochana Przyjaciółko, dzielna Polko - pisał - wiem że Wasz sztandar jest dwukolorowy: białe i czerwone. W tej chwili Twoi Rodacy walczą o wolność mojego kraju, jestem pełen podziwu dla Was, życzę Ci, żebyś jak najszybciej wróciła tam, do Swojego Kraju. Nasz sztandar tak wygląda.

Tu był rysunek:

czerwone  
białe  
zielone  
odpisz mi. Moj numer 97797.

Miała 50 groszy z orłem polskim, posłała mu wraz z listem, w który owinęła w kamień i rzuciła.

Irena C. ma wszystkie 37 listów od numeru 97797 do nu-

meru 107084, pisanych na makulaturze, zmiętych i podartych skrawkach, pożółkłych przez dwadzieścia lat, które minęły.

Holender, Johann Kristian, zaczął uczyć się polskiego od jeńców Polaków. Kiedyś napisał, że będzie szedł wzdłuż drutów, jako dyżurny, z obiadem. Irena była przy drutach, nagle Johann Kristian rzucił to, co niósł w rękę, podbiegł do Ireny i przez druty kolczaste zaczął ją całować. Niemcy aresztowali go i wsadzili do ciemnicy.

Nie określali wyraźnie swojej przyszłości, kiedy będą wolni. Gdy spotkali się, ustąpiło uwielokrotnienie, wzmocnienie wrażeń, wywołane oddzieleniem przez druty, niezwykłością sytuacji. Irena powiedziała Johannowi Kristianowi, że wraca do Polski sama. Przez dwadzieścia lat często wyjmowała listy, woreczek z żaglowego płótna. Całe wieczory czasem czytała listy. Może to właśnie był najważniejszy moment jej życia?

Może wtedy coś przeoczyła?

Napisała wreszcie do Johanna Kristiana. Nie było odpowiedzi. Napisała drugi list. Nie było odpowiedzi. Nie wiedziała, że Johann Kristian na wieść o jej postanowieniu zaciągnął się do służby w Indonezji. Wróciwszy do Holandii, zamieszkał w innym mieście. Szukała go, dopiero przypadek spowodował, że znalazła jego nowy adres. Napisała i kilka dni potem w jej mieszkaniu zadzwonił telefon. "Warszawa? Prosi Haga, proszę mówić",

Męski głos:

Irena, to ty? To ty, Irena? Irena, to naprawdę ty? — Johann Kristian mówił, że dostał po południu list, że czekając na połączenie napisał już odpowiedź. "Te kilkanaście lat, jakby ich nie było, widzę cię, jak stoisz za podwójnymi drutami w szarej spódnicy, w swoich długich butach, nie mogę zapomnieć naszej kamiennej poczty. Przyjeżdż."

Przez telefon podała mu numer wagonu. Umówili się jak nieznajomi, nie mieli nadziei poznać się po tylu latach. Spędzili razem Wigilię, śpiewali kolędy. Ale lata, które minęły, uczyniły z nich ludzi dojrzałych, odmiennych. Spokojne życie małego miasteczka holenderskiego, oszczędność granicząca ze skąpstwem, zapobiegliwość codzienności, gaszenie wczesne światła i gazu, mycie się dla oszczędności w zimnej wodzie, nie wychodzenie do kina i teatru, wszystko jest kupione z góry w abonamencie telewizyjnym, czapeczki na drutach (co daje oszczędność guldena), malutkie kolacje. Jakie to dalekie od czasu, kiedy Johann Kristian oddał Polkom swoje koce, swoją bieliznę.

Irena, kiedy wróciła do Polski, kupiła trzy kilo kwaszonej kapusty, kilo mięsa od szynki, litr wódki. Zamknęła się sama w domu, trzy dni jadła polskie jedzenie i piła. Dalej czasem wymieniają listy. Królewska Poczta i Poczta Polska, portret królowej i widoki miast Polski na znaczkach - ale to już nie kamienna poczta. ■



## Personalia

POZNAJMY SIĘ  
BLIŻEJ

Stanisław Szewczenko urodził się w 1947 roku na Czernihowszczyźnie; tam spędził dzieciństwo i wczesną młodość. Ukończył Wydział Matematyczny Uniwersytetu Kijowskiego. Od tego czasu mieszka w Kijowie. Początkowo zamierzał poświęcić się pracy naukowej, ale wkrótce porzucił matematykę dla poezji. Miał jednak niełatwą drogę przed sobą, co wynikało przede wszystkim z sytuacji na Ukrainie w czasach ZSRR. Pisał po ukraińsku, a to nie ułatwiało literackiego startu.

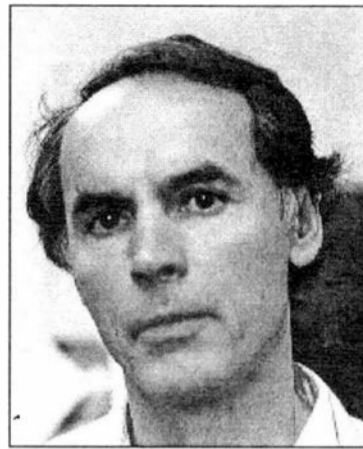
Dopiero w 1986 roku, na fali zmian politycznych w imperium sowieckim, ukazał się na półkach księgarskich jego pierwszy zbiór wierszy "Środek rzeki". W roku 1990 wydał tom "Wiara i zwątpienie", który wzbudził szerokie zainteresowanie czytelników i krytyki. Odtąd już regularnie publikuje kolejne książki na Ukrainie i w Polsce. Bowiem od 1990 roku często przyjeżdża do niej, a jego zainteresowanie polską literaturą

## Poeta i tłumacz

Miły, ciepły głos tego niezwykle skromnego i pracowitego człowieka można usłyszeć w każdy poniedziałek na antenie ukraińskiego radia. Ale zazwyczaj pracuje w ciszy swojego domu. Tam też powstają wspaniałe wiersze, pisane w ojczystym, ukraińskim języku, tam rodzą się cudowne tłumaczenia polskich wierszy na język ukraiński.

A zatem poznajmy się:

**Stanisław Szewczenko**  
— poeta i tłumacz.



m.in. Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza, a także tom poezji "Karol Wojtyła – człowiek, duszpasterz, poeta" (Lwów, Kamieniar, 2001), przygotowany z okazji wizyty Ojca Świętego do Ukrainy oraz "Веселючи в небо" (Бровари, "Українська ідея", 2001).

Stanisław Szewczenko przetłumaczył również wspólnie z innymi ukraińskimi literatami książkę Dariusza Tomasza Lebiody "Tajemnica Papieża" (Znania, 2001).

W Kijowie poeta bierze aktywny udział w sympozjach i sesjach naukowych zorganizowanych przez miejscowych Polaków, prezentował m.in. prace poświęcone zagadnieniom translatorskim, twórczości Juliusza Słowackiego, Jarosława Iwaszkiewicza. Współpracuje ze środowiskiem skupionym wokół Biblioteki im. Adama Mickiewicza. Z okazji 50-tych urodzin został uhonorowany nagrodą Konsulatu Generalnego RP w Kijowie za zasługi dla kultury polskiej.

Stanisław Szewczenko jest laureatem wielu nagród, m.in. ukraińskiej nagrody literackiej im. Neczuj-Lewickiego, w Polsce otrzymał Nagrodę Międzynarodowego Listopada Poetyckiego w Poznaniu za antologię "Dlatego, że są" oraz Nagrodę Warszawskiej Jesieni Poezji im. Witolda Hulewicza. W roku 2001 został uhonorowany Ogólnopolską Nagrodą Literacką im. Franciszka Karpińskiego, przyznawaną przez Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana za całokształt pracy translatorskiej, a zwłaszcza za tłumaczenie utworów literackich Karola Wojtyły.

A w styczniu br., za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej w Ukrainie, pan Szewczenko otrzymał niezwykle list z Watykanu, którego kserokopię zamieszczamy obok.

Na zakończenie pragniemy zaprezentować Czytelnikom DK wiersz polskiego poety Franciszka Karpińskiego "Kiedy ranne wstają zorze", będący tekstem niezwykle pięknej pieśni kościelnej oraz jego przekład na ukraiński, w którym Stanisław Szewczenko zachował cały urok i melodykę tego utworu.

**Dorota JAWORSKA**

**Kiedy ranne wstają zorze,  
Tobie ziemia, Tobie morze,  
Tobie śpiewa żywioł wszelki:  
Bądź pochwalon, Boże wielki!**

**A człowiek, który bez miary  
Obsypany Twymi dary,  
Coś go stworzył i ocalił,  
A czemuż by Cię nie chwalił?**

**Ledwie oczy przetrzeć zdołam,  
Wnet do mego Pana wołam,  
Do mego Boga na niebie  
I szukam Go koło siebie.**

**Wielu snem śmierci upadli,  
Co się wczoraj spać pokładli.  
My się jeszcze obudzili,  
Byśmy Ciebie, Boże, chwalili.**

\*\*\*

**Коли досвіток засвітить,  
Земля, море все на світі  
Оживає і співає,  
Тебе, Боже, прославляє.**

**І дарами ти людину  
Обсипась без упину.  
Ти її створив і збавив,  
Чом би я Тебе не славив?**

**Лиш протерти очі зможу,  
Відчуваю ласку Божу.  
Свого Бога кличу з неба  
І шукаю коло себе.**

**Деякі в сон смерті впали,  
Що лежали тихо спали.  
А нам легко ще вставати,  
Тебе, Боже, прославляти.**

Взаємні  
Відвідини

## Z życia parafian

Вже стало доброю традицією, що в Різдвяні свята парафіяни УПЦ Київського патріархату і римокатолицького костелу селища Маневичі відвідують один одного із святковими привітаннями. Як і рік тому назад на святкування Різдва Христового наша громада на чолі з Настоятелем свято-Вознесенського храму о. Михайлом (Мельничуком) привітала громаду римокатолицького костелу в перший день Різдва Христового. Разом з ксьондзом Анджеем Квічалом, який відправу провадив польською і латинською мовами, отець Михайло прочитав уривок з Евангелія українською мовою, а також привітав із світлим і величним святом Різдва прихожан костелу.

Наші хористи вітали колядками присутніх, до співу яких приєднались віруючі костелу, адже прихожанами костелу є не тільки етнічні поляки, але костел відвідують і українці нашого райцентру. А в день святкування православними Різдва Христового римокатолицьке громада костелу на чолі з ксьондзом

Квічалом відвідала наш храм де приєдналась до нашого богослужіння. Ксьондз Квічала сердечно привітав присутніх з величним святом Різдва, побажав всім безмежної і непохитної віри в Бога, зазначивши, що Бог у всіх один і віруючих всіх віросповідань ця віра повинна об'єднувати в своїх добрих помислах.

Під кінець богослужіння о. Михайло зачитав вітання, які надійшли на адресу нашої церкви з нагоди Різдвяних свят від Патріарха УПЦ Київського патріархату Філарета, митрополита Волинського і Луцького Якова голови облдержадміністрації Б.Клімчука, керівників району і селища.

Надійшли вітання і від щирого прихильника і благодійника нашої громади пана Пилипа Шайди із США, а також активного нашого прихожанина Федора Швеця, який зараз перебуває в США.

**Феодосій МУЛЯРЧУК**

Прихожанин храму УПЦ КП  
(смт Маневичі, Волинська обл.)



Різдвяні вітання прихожанам зачитує о. Михайло.  
Справа Ксьондз Квічал



zaowocowało intensywną pracą przekładową i studiami badawczymi. Obecnie ma w swoim dorobku dwie autorskie antologie poezji polskiej: "Inne prośby" (1995), oraz dwujęzyczną – "Dlatego, że są" (1996). Stanisław Szewczenko był stypendystą Uniwersytetu Jagiellońskiego. Został bardzo życzliwie przyjęty przez środowisko królewskiego grodu, o czym świadczą krakowskie wydania jego poezji po polsku i ukraińsku – "Bliśkie i nieosiągalne" (1999) oraz "Sen o pierwszej miłości" (2000).

Wydał kilka wyborów twórczości wybitnych polskich poetów,

## Zło powszechne

Jan Paweł II dosyć ostro wypowiedział się przeciwko rozwodom. Napiętnował rozwód jako zło powszechne. Przemówienie Papieża było skierowane do prawników rzymskokatolickich. Ojciec Święty jeszcze raz podkreślił nierozdzielność małżeństwa. Żałował, że w pewnych środowiskach rozwody stały się naturalne i są powszechnie akceptowane. Świata współczesnemu brakują refleksji nad zjawiskiem rozwodów i konsekwencjami. Natomiast osoby zaangażowane w postępowania rozwodowe (prawnicy) sprowadzają

## Papież przeciwko rozwodom

rozwód do technik procesowych.

W stosunku do sędziów Watykan dopuszcza przeprowadzenie spraw rozwodowych i orzekanie, choć na zasadach uczestniczenia w czymś złym, ale koniecznym. W stosunku do adwokatów Papież wyraźnie stwierdził, że skoro reprezentują zawód obronny, to powinni zawsze odmawiać przeprowadzenia spraw rozwodowych, zmierzających do rozerwania małżeństwa. Nawet w sytuacjach kryzysowych w małżeństwie

rozwód nie jest jedynym rozwiązaniem. Kiedy małżonkowie nie mogą współżyć jest dopuszczalną separacją. Natomiast są dosyć częste wypadki, gdy pierwsze pojawiające się trudności w życiu małżeńskim powodują rozwód. To jest swego rodzaju pójście na łatwiznę. Zamiast wspólnego rozwiązania powstałych problemów zapada decyzja rozwodu.

Należy pamiętać, że chrześcijanie nie są bezradni w obliczu kryzysów małżeńskich, choć mał-

żeństwo jest dosyć trudnym powołaniem katolików. Dlatego musimy się gorliwie modlić, aby Pan Bóg pomagał nam we współżyciu małżeńskim, niosącym przecież tyle dobrego, jeżeli małżonkowie są wzajemnie wyrozumiali i pielęgnują na codzień miłość a nie egoizm.

Rozbite rodziny, porzucone dzieci - to plaga współczesnej Ukrainy. W społeczeństwie wychowanym w ateizmie małżeństwo było zawsze tylko komórką

społeczną, a nie Sakramentem Świętym, jak to jest w Kościele Rzymskokatolickim. Dlatego umowa zawarta w urzędzie i pieczęć w paszporcie - nigdy nie były podstawą nierozdzielności małżeńskiej. Na Ukrainie były przecież okresy kuriozalne, kiedy rozwody ilościowo przewyższały śluby. Społeczeństwo komórkowe tworzyło komórkowe rodziny. Trzeba pamiętać, że nigdy nie udało się wybudować normalnego państwa o ludzkim obliczu w społeczeństwie rozbitych rodzin i nieszczęśliwych dzieci.

**Eugeniusz TUZOW-LUBAŃSKI**



# "Dziennik Kijowski", rok 1917

## Czytelnicy piszą

Wzruszający list otrzymaliśmy z Warszawy, treść którego podajemy w całości.

Szanowni Państwo!

Z dużym wzruszeniem przeczytałem wznowiony "Dziennik Kijowski", wprawdzie już nie dziennik, a dwutygodnik, ale jest. Od niepamiętnych (dla mnie) czasów widziałem w domu numer D. K. z 1917 roku, który przechował się dzięki nekrologowi mojej ciotki, siostry mojego ojca Janiny Wydzdzanki, zmarłej (śmiercią naturalną, w wieku 20 lat w Jalcie, gdzie przebywała ze względu na łagodniejszy klimat ze swoją siostrą Marią, późniejszą Niklewiczową); przesyłam kopię. Przechował się nawet rachunek za pogrzeb i zdjęcie grobu.

w sposób bardzo ciekawy i z dużym talentem literackim (Maria Niklewiczowa była członkiem Związku Literatów Polskich, wydała szereg książek) życie Polonii Kijowskiej podczas ich pobytu. Opisane są obszernie zarówno zagadnienia związane z różnymi legalnymi i nielegalnymi organizacjami polskimi ("Zet", Koło Braterskie, Sekcja Kolejowa Piotrogrodzkiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny), jak i życie codzienne w Kijowie tamtych czasów. Niestety, mimo starań, nie udało się wydać obu pamiętników; wspomnienia Marii Wydzga-Niklewiczowej są jedynie w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu i w Bibliotece Narodowej w Warszawie (mikrofilm). Wspomnienia te

Czwartek 14 (27) grudnia 1917 r.

## DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO SPOŁECZNE, POLITYCZNE I LITERACKIE

Swoją drogą ciekawie czyta się stare gazety. Kijów, parę tygodni po rewolucji, Niemcy, Rosjanie biali. Bolszewicy, Ukraińcy, bandy, a w teatrach "Ach te kobiety!", kronika kryminalna, jak by nie było wojny. Ale o wojnie też sporo informacji, ze wszystkich źródeł, ze wszystkich frontów. Oczywiście na nieśmiertelne pytanie podczas wszystkich wojen, "kiedy koniec wojny", niemal zawsze odpowiedź była optymistyczna i nietrafna.

Obie moje ciotki mieszkały wraz z rodzicami i pozostałym trojgiem rodzeństwa (w tym z moim ojcem) w latach 1915-18 w Kijowie na drugim piętrze domu przy ulicy Wielkiej Zytomierskiej 26. Obie też pozostawiły po sobie obszernie wspomnienia. Janina prowadziła dziennik niemal do ostatnich dni życia, są to dwa tomy maszynopisu, razem 820 stron, a Maria spisała w latach 1950-66 swoje wspomnienia - sześć tomów maszynopisu, razem 2190 stron. Obie siostry opisują

przekopowałem w kilku egzemplarzach dla rodziny i uzupełniłem współczesnymi zdjęciami m.in. Kijowa.

Przesyłam kopię jednego z rozdziałów tomu V "Wspomnień" Marii Niklewiczowej, a także spis rozdziałów tomów V i VI.

Nie wykluczone, że w tym roku odwiedzę Kijów.

Stanisław WYDZGA

Warszawa

Od redakcji:

Szanowny Panie Stanisławie! Wielkie dzięki za list, kopie "DK" z 1917 roku oraz niewątpliwie ciekawe fragmenty pamiętników krewnych Pana z tamtych lat. Chętnie razem z Panem podczas zapowiedzianej "w tym roku" wizyty Pana do Kijowa pomyślimy w jaki sposób wykorzystać te materiały, oznajmić społeczność z ich treścią. Na razie decydujemy periodycznie podawać wzmianki z "DK" - 1917 w naszej rubryce "Co pisał "Dziennik Kijowski".

ukraińskiej republiki. W tej sprawie zaszkodziło wiele nieporozumienie z radą komisarzy ludowych. "Ci komisarze - mówił pan W. - są zupełnie oderwani od życia praktycznego i nie umieją cenić zdobyczy narodowościowych".

KRONIKA  
Życie polskie.

Klub Narodowy urządza jutro, w piątek wieczór dyskusyjny, na którym inż. Adolf Wolski wygłosi część drugą referatu p.t.: "Kędy droga do pomyślności, niepodległości i zjednoczenia Polski?" Prelegent dotknie problemów politycznych i ustroju Polski. Początek o godz. 6.45 wiecz. Wstęp dla wprowadzonych przez członków gości wolny.

# Zegnając Kresy

Wspomnienia oparte są na podstawie zapisków 12-letniej Izabelli Czerkawskiej, która wraz z innymi polskimi rodzinami mieszkającymi na kresach została w roku 1940 wywieziona na Syberię

(Ciąg dalszy z nr 177)



Żuk - komendant obozu w posiołku Jarynga - często i z uporem maniaka powtarzał, że Polski już nie ma i nigdy nie będzie. Szybciej miały wyrósć włosy na jego dłoni niż powstanie Polska - powiedział. Chciał złamać w nas ducha. Zabrali dorobek, wolność i godność ludzką. Chcieli jeszcze odebrać nadzieję. Jej nie dostali. Myśli, przekonania i uczucia pozostały na zawsze. A jeśli by im się udało, wtedy wszyscy byśmy poszli najkrótszą drogą w jednym kierunku - do grobu. Zesłańcy dobrze o tym wiedzieli i jak gdyby na przekór najgorszemu wierzyli w powrót do Ojczyzny. Głęboko o tym przekonany mój tatko i podtrzymywał innych na duchu. Skąd ta jego pewność?

A jednak nadszedł dzień naszej radości - komendanta i większość brygadzystów powołano do Armii Czerwonej. Przy tej okazji dowiedzieliśmy się o napaści Niemców na Związek Sowiecki. I właśnie w tym każdy upatrywał szansę powrotu do ojczystego kraju. Docierały też do nas informacje o rozmowach premiera generała Władysława Sikorskiego z rządem sowieckim. Mielśmy powody do zadowolenia. Chcieliśmy żyć na naszej, polskiej ziemi, a ta obca, zroszona krwią, łzami i potem była nam nieprzyjazna. Skąd wzięło się w niej tyle pogardy dla człowieka?

Wkrótce powiadomili nas o

uwolnieniu z zesłania i tworzącym się Wojsku Polskim, gdzieś na południu ZSRR. Tata namówił kilku i wraz z nimi udał się do powiatowego miasteczka - Jareńska. Tam załatwili przepustki uprawniające do poruszania się po Związku Sowieckim i wrócili do obozu. Pobrali ostatnie pobory i wykupili bilety na parostatek do Kotłas - portu i stacji kolejowej w obwodzie Archangielskim. Z pięciu rodzin stworzyliśmy grupę: my, Czerkawscy - 5 osób Kowalscy - 4 osoby, Wołczyńscy - 4 osoby, Szczygłowie - 4 osoby oraz M. Dobrostański z matką.

Był dzień 15 września 1941 roku, kiedy wyruszyliśmy w powrotną podróż. W Kotłas spotkał się ogromną ilość błądzących Polaków. Z bliska przyglądałam się jeszcze jednej tragedii mojego narodu. Koczując, oczekiwali na możliwość dostania się do pociągu. Nasza grupa wynajęła i opłaciła wagon towarowy. Zapakowaliśmy się i przyczepiono nas do jakiegoś pociągu. Pojechaliśmy przez Kirów, Swierdłowski, Czelabiński. Patrząc przez okienko i widziałam, jak na mijających stacjach łączono wagony w całe transporty z Polakami. Jak dużo było naszych! - szukali szczęścia w tym wielkim swoim nieszczęściu.

Jechaliśmy przez wiele dni i kończyły się zapasy żywności. Na każdej stacji i w każdym miejscu

zatrzymania pociągu tata z Bolkiem wychodzili z wagonu i poszukiwali czegoś do jedzenia. Któregoś dnia spóźnili się na pociąg i pozostali, ruszyliśmy bez nich. Czasami zatrzymywaliśmy się w otwartym polu, a wtedy ludzie w dużym pośpiechu z kamieniami układali ogniska, gotowali zupę lub tylko wodę. Z takich postojów pociąg najczęściej odjeżdżał bez uprzedzenia. Wtedy podróżni z wrzaskiem w rękach wskakiwali do wagonów, pozostawiając niekiedy swoje garnki. Czasami ktoś wpadł pod koła i tracił życie, ale bywało i tak, że komuś udało się dogonić swój transport innym pociągiem, podobnie jak mojemu tacie i bratu. Byli też i tacy, którzy pozostali i oczekiwali na swoją śmierć.

Przemierzaliśmy wielkie przestrzenie ziemi bezkresnego imperium. Przekroczyliśmy Ural i dalej jechaliśmy na południe, mijając Orenburg, Kujbyszew, Taszkient, Samarkandę. Przez dworce przewalały się wielkie tłumy ludzi i podobno z tego powodu nie wypuszczano nas na nie. Na kolejowym szlaku widywałam zdeszczonych wiezionych tam, skąd my wracaliśmy. Były to rosyjskie rodziny niemieckiego pochodzenia. Deportowano je po napaści Niemców na Związek Sowiecki. Zapelniano nim syberyjskie obozy.

Mieczysław KILIAN

CDN.

## "POLONEZ" pomaga szlachetnym celom

Biurowi Polskich Tłumaczy Ekspresowych "POLONEZ" (Kijów) otrzymało z Kanady ciekawy list od docenta McMaster University w Hamiltonie, doktora medycyny, członkini Królewskiego Kolegium Lekarzy Specjalistów w Kanadzie oraz członkini Kanadyjskiego Kolegium Genetyków Medycznych pani Małgorzaty Nowaczyk.

Podajemy podstawowe fragmenty tego listu i prosimy uprzejmie, zwłaszcza naszych Czytelników z obwodów chmielnickiego (specjalnie zwracamy uwagę na ten list mieszkańców miasta Sławuta) i tarnopolskiego, o jak najbardziej przychylne ustosunkowanie się do prośby pani M. Nowaczyk o pomoc w jej poszukiwaniach rodzinnych śladów na Ukrainie:

"Piszę w celu uzyskania informacji na temat rodziny mojej matki, która pochodzi z Huty Polonieckiej. Mam niewiele danych na jej temat. Mój dziadek,

Piotr Wiśniewski urodził się tam w roku 1910. Miał jednego młodszego oraz trzech starszych braci i trzy siostry; wszyscy urodzili się w Hucie. Jego rodzice, Paweł i Rozalia z Pikulskich prawdopodobnie urodzili się w Hucie. Paweł i Rozalia tamże zmarli w czasie epidemii cholery (nie wiem w którym roku). Czy ktoś w Hucie Polonieckiej mógłby mi w tych poszukiwaniach pomóc? Czy jest tam cmentarz, gdzie można by poszukać nagrobek. Jeżeli tak, czy ktoś mógłby zrobić zdjęcia tych nagrobków? Czy zachowały się jakiegokolwiek dokumenty? Czy też należałoby ich szukać w biurach parafialnych? Do jakiej parafii rzymsko-katolickiej należała Huta Poloniecka?

Jestem przygotowana na pokrycie kosztów związanych z poszukiwaniami".

Prośba pani Małgorzaty Nowaczyk odnaleźć ślady swoich przodków na terenach Ukrainy, może nawet odszukać potomków

i spotkać się z nimi, jest dobrym potwierdzeniem wielowiekowej tezy o tym, że więzi rodzinne są jedną z najpoważniejszych wartości wśród ludzi. Są wartością, która nie zna granic między państwami, jest wyższa od nacjonalistycznych interesów, zawsze się zachowuje w świadomości ludzi dobrej woli w ciągu wielu lat, bez względu nawet na jak najbardziej burzliwe wydarzenia w dziejach różnych narodów.

POMOŻEMY!  
SZCZĘŚĆ BOŻE!

(Bardziej szczegółowe dane o ludziach, informacje o których poszukuje pani Małgorzata Nowaczyk, w tym stare zdjęcia niektórych osób znajdują się w Kijowie w Biurze Polskich Tłumaczy Ekspresowych "POLONEZ". Zwracać się prosimy uprzejmie bezpośrednio do kierownika Biura pana Borysa Szewczenki:

tel./faks: (044) 512-52-08  
E-mail: polonez@kiev-page.com.ua

## Co pisał "Dziennik Kijowski" 85 lat temu

(Pisownia oryginalna)

VII sesja Centralnej Rady  
13 grudnia

Posiedzenie Centralnej Rady rozpoczęło się dopiero o godzinie pół do 1-ej w południe, pod przewodnictwem prof. Hruszewskiego. Opóźnienie zostało wywołane przybyciem delegacji piotrogrodzkiego zjazdu delegatów włościańskich, która przybyła do Kijowa w celu prowadzenia rokowań, by pogodzić Radę ukraińską z Radą komisarzy ludowych.

Przemówienie p. Winniczenki. Pierwszy wystąpił prezes Sekretariatu generalnego, p. Winniczenko. Przedstawił on działalność sądu ukraińskiego, która była skierowana do umocnienia państwowości



**Zdrowie** RADZIMY: OSTROŻNIE Z MIKROPRĄDAMI!

Przy hasle "zanieczyszczenie środowiska" myśli się zazwyczaj o smogu nad miastem, cuchnących rzekach, hałaśliwych samolotach odrzutowych, krótko mówiąc, o tych elementach środowiska, które można zobaczyć, usłyszeć lub których zapach do nas dociera.

Istnieje jednak zanieczyszczenie środowiska, którego się nie widzi, a zazwyczaj też nie można go ani poczuć, ani usłyszeć. Od

ki, telewizor dostarcza nam nie tylko obrazu i dźwięku. Wewnątrz tych urządzeń powstają także stale tzw. promieniowania wtórne. Pierwsze kolorowe odbiorniki telewizyjne wysyłały nawet promienie rentgena, z tego powodu przed wielu laty pewien amerykański producent musiał wycofać z rynku ponad 100 tysięcy aparatów.

A na zewnątrz domów nie jest o wiele lepiej. Przede wszystkim na wsi mamy mnóstwo przewo-

ski lekarz, dr Milton Zaret, opublikował wyniki wieloletnich badań, które wykazały istnienie ścisłego związku pomiędzy zakażeniem promieniami a wyjątkową częstotliwością schorzeń serca, na przykład arytmii i zawałów, głównie w wielkich miastach.

Odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu wytrzymuje człowiek wytworzoną przez samego siebie mieszaninę promieniowań, do tej pory nie została jednoznacznie sformułowana. Zmierzenie, jak głęboko wnikają w organizm pola elektromagnetyczne i na czym polega ich właściwe działanie, jest bardzo trudnym problemem.

# NIEWINNI PRZECIWNICY

kiedy ludzie zaczęli korzystać z błogosławieństw elektryczności żyją w coraz większym chaosie elektrycznych i elektromagnetycznych pól, fal, promieni i drgań.

"Gdyby ta mieszanina fal i promieni była widzialna - pisze amerykański biofizyk, Allen Forcy - wówczas obserwator spoglądający na Ziemię z kosmosu, jeszcze w 1900 roku widziałby ją jako całkowicie ciemną. Dzisiaj jednak zarzyła by się już niezwykle jasno."

Nie uświadomiamy sobie, w jakim stopniu jesteśmy ustawicznie bombardowani promieniami. Są to nie tylko długie, średnie, krótkie i ultrakrótkie fale elektromagnetyczne, bez przerwy odbijające setki silnych radiowych i telewizyjnych audycji. Także każdy kabel przewodzący prąd, luźno leżący na podłodze przedłużacz, czy główny kabel w ścianie, budują wokół siebie pola magnetyczne, gdyż działa w nich prąd zmienny, drgający, rozprzestrzeniający się na pomieszczenie.

Również wszystkie urządzenia elektryczne - silniczek odkurzacza, kuchenna elektryczna czy przewody telefoniczne uruchamiające sygnał dźwiękowy - budują pola. Z radia i głośników stereofonicznych wychodzą nie tylko dźwię-

dów napowietrznych, na skraju dróg stoją transformatornie, na potężnych słupach kratowych kołyszają się dalekonośne linie wysokiego napięcia. Zwłaszcza linie energetyczne przewodzące prąd o bardzo wysokim napięciu 110 tysięcy voltów, budują wokół siebie potężne pola. To samo dotyczy nadziemnych przewodów tramwajowych i kolejowych. Ponieważ szyny działają jako odsyłacze prądu, przewody te wysyłają tzw. prądy błędzące, które rozchodzą się w ziemi na duże odległości i tworzą pola magnetyczne.

Poza tym są jeszcze olbrzymie obrotowe anteny radarowe i lotniska, zarówno cywilne jak i wojskowe. Wprawdzie większą część swoich bogactw w energię fal centymetrowych wysyłają one w kierunku nieba, ale pomimo to pewna ich ilość rozprasza się na powierzchni ziemi.

Przez długi czas ta mieszanina promieni była uważana za zupełnie nieszkodliwą. Człowiek jest przecież i tak narażony na działanie naturalnego, ziemskiego pola magnetycznego i wszelkiego rodzaju innych promieniowań w czasie milionów lat ewolucji zdołał się do nich przystosować.

Niedawno jednak amerykań-

Herbert Konig, profesor Instytutu Elektrofizyki uniwersytetu monachijskiego, uważa generalnie, że granica wytrzymałości człowieka osiągnęła już górny pułap tego, co człowiek wytrzymuje, jeżeli chodzi o naturalne obciążenia. "Elektryczne zanieczyszczenie środowiska", spowodowane przez nas samych, często przekracza naturalne wartości maksymalne głównie ze względu na trwale działanie czynników tego zanieczyszczenia.

Naukowcy i lekarze zalecają najwyższą idącą ostrożność w wypadku mikrofal, takich jakie są używane w kuchenkach elektrycznych do szybkiego gotowania. Owo ekstremalnie krótkofalowe promieniowanie rozgryza od wewnątrz tkanki organiczne, zagotowuje je.

Jeżeli chodzi o dalekonośne linie wysokiego napięcia z ich niezwykle silnym polem elektromagnetycznym, w wypadku dłuższego przebywania w ich pobliżu (do 150 m w odległości), można zaobserwować zmiany w składzie krwi i zakłócenia rytmu serca, a jeszcze w odległości 300 m rejestruje się osłabienie szybkości reakcji.

Różnorodne pola, które wytwarza prąd w gospodarstwie



KA CIK  
DLA DZIECI

SKARGI ŚNIEŻNEGO  
BAŁWANKA



Mówił bałwan do bałwana:  
Jak ze zdrowkiem, proszę pana?  
Prawdę mówiąc, nie najlepiej.  
Straszna febra mną telepie.  
Coś ze sobą zrobić muszę,  
Bo odmrozę sobie uszy.  
Kicham, kaszlę... Grypa - sędzę,  
Czuję, że się tu urządzę.  
Stać na mrozie dzień i nocą...  
I właściwie po co, po co?  
Ani ludziom, ani sobie  
nic dobrego tym nie robię.  
Stać przy piecu! Tak to owszem!  
To na pewno dla mnie zdrowsze.  
Co, że brednie bałwan plecie?  
No, a czego, czego chcecie?  
Przecież nawet nie wypada,  
aby mądrze bałwan gadał...

domowym, mogą przede wszystkim powodować zakłócenia właściwych organizmowi rytmów. Ponieważ wiele procesów w naszym organizmie posiada komponenty elektryczne, na przykład prądy mózgowe czy prądy czynnościowe serca, należy liczyć się z zaburzeniami.

Zachowanie szczególnej ostrożności zaleca się w nocy, kiedy organizm powinien się wyłączyć, zregenerować. Należy wówczas unikać dostarczania mu dodatkowych bodźców, nawet jeżeli nie są one odczuwalne. Z tego względu powinniśmy usunąć z pomieszczenia, w którym śpimy,

dotatkowe źródła zakłóceń, jak telewizor, radio czy telefon. Uważajmy także na to, by, jeśli to tylko będzie możliwe, nie leżeć głową bezpośrednio przy przewodach ogrzewczych czy wodociagowych, gdyż również wzdłuż nich wytwarzają się pola, których działania nie da się dokładnie zbadać, ale które mogą być niekorzystne dla naszego zdrowia.

Nauka nie potrafi jeszcze definitywnie określić skutków działania "niewidzialnego zanieczyszczenia środowiska", ale zaleca, w naszym własnym interesie, daleko idącą ostrożność.

(11)

**Читати польською мовою  
зовсім не важко!**

Шановні читачі!!!

Пропонуємо Вашій увазі ключ до читання польських текстів. Не секрет, що значна кількість громадян польського походження в Україні, країнах колишнього Советського Союзу не володіє польською мовою. В номерах "DK" ми наводили дані про зміну національного складу в Україні за останні десятиріччя, починаючи з довоєнних часів. Статистика приголомшує - спостерігаємо падіння чисельності поляків з мільйонів до десятків тисяч. Це наслідок не тільки фізичного зникнення - депортацій, етнічних чисток, міграції і т.і. Це показник обвальної асиміляції і виродження польськомовної культури в Україні. Польська культура - перлина європейської і світової цивілізації, яка дала світові стільки імен (в тому числі наших земляків з України), традицій, наукових

відкриттів, інтелектуальної спадщини - навряд чи заслугове бути остаточно викорчованою з українського ґрунту, де проростала протягом століть. Маємо намір регулярно друкувати методичні матеріали для вивчення польської мови прості і доступні, як цей ключ. За його допомогою знавцям української чи російської мови не важко буде читати і розуміти польські тексти. Періодично повторюватимемо цей "ключ". Для тих, хто ще не володіє польською мовою, матеріали, пов'язані з життям поляків України, друкуємо українською і російською мовами.

Успіхів Вам, дорогі читачі, в опануванні польської мови. Сприяйте відродженню польськомовної культури в Україні!

Передплачуйте свою газету! Індекс передплати: 30678.

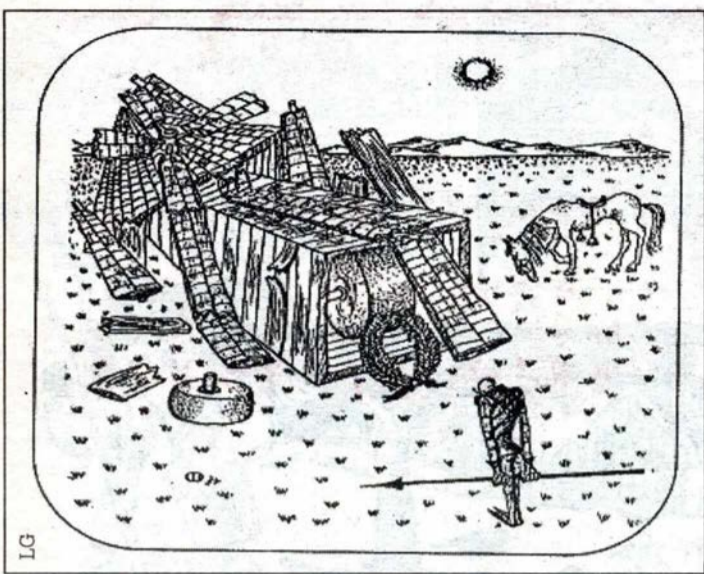
РЕДАКЦІЯ

польські літери	A a	Ą ą*	B b	C c	D d	E e**	Ę ę*	F f	G g
укр. транскр.	[a]	[он-ом]	[б]	[ц]	[д]	[e**]	[ен-ем]	[ф]	[г]
польські літери	H h	I i	J j	K k	L l	Ł ł	M m	N n	Ń ń
укр. транскр.	[x]	[і]	[й]	[к]	[ль]	[л]	[м]	[н]	[нь]
польські літери	O o	Ó ó	P p	R r	S s	T t	U u	W w	Y y
укр. транскр.	[o]	[y]	[п]	[р]	[с]	[т]	[у]	[в]	[и***]
польські літери	Z z	Ż ż	rz	ch	cz	sz	ć	ś	ź
укр. транскр.	[з]	[ж]	[ж]	[х]	[ч]	[ш]	[чь]	[шь]	[жь]

Увага! В польській мові, як правило, наголос ставиться на передостанній склад.

\* носові звуки; \*\* e (укр.) = э (рус.); \*\*\* и (укр.) = ы (рус.).





### O NIEJ

**Prawda o kobiecie  
taki sens zawiera:  
Najpierw siostra  
miłosierdzia,  
później Lucyfera.**

A. Kiss

### Fraszka

**Gdyś niewiastę  
nie dopieścił  
Z czasem plotką się  
odemści.**

R. Alic

### NAJ..., NAJ..., NAJ...!

#### Najdłużej na mrozie w kąpielówkach

8 marca 1987 roku w godzinach 8.40-9.50 czyli 70 minut, mający wtedy 44 lata Aleksander Cierpicki z Gdańska biegł po plaży w Jelitkowie w samych kąpielówkach bez natłuszczania ciała. Plaża była ośnieżona i oblodzona, temperatura powietrza wynosiła -4 stopnie Celsjusza. W 25 minucie bicia rekordu nastąpiła 3 minutowa kąpiel w morzu (temp. wody minus 0,5 stopnia Celsjusza), po której bez wycierania się kontynuował bieg.

#### Kąpiel w najniższej temperaturze

Lech Kleszczyński, olsztyński mors, w 1998 roku wszedł do Morza Barentsa w pobliżu norweskiej miejscowości Kirkanes. Termometr wskazywał minus 43 stopnie Celsjusza.

Nikt na świecie nie kąpał się w takiej temperaturze. "Aby woda nie zamarzała, musiały ją poruszać specjalne turbiny" - powiedział z dumą Lech Kleszczyński.

### KALENDARIUM

16 II 1757 - W Skokach k. Brześcia Litewskiego urodził się Julian Ursyn Niemcewicz (zm. 1841), poeta, dramaturg, pamiętnikarz, tłumacz, działacz polityczny i społeczny, współzałożyciel Biblioteki Polskiej w Paryżu.

16 II 1939 - Urodził się Czesław Niemen (właśc. Czesław Wydrzycki) najpopularniejszy wokalista polski w latach 1964-80.

19 II 1473 - W Toruniu urodził się Mikołaj Kopernik (zm. 1543), wielki polski uczony, astronom, matematyk, ekonomista, lekarz, twórca heliocentrycznej teorii budowy świata.

19 II 1812 - W Paryżu urodził się Zygmunt Krasiński (zm. 1859), poeta, dramaturg, powieściopisarz, jeden z czołowych przedstawicieli polskiego romantyzmu.

22 II 1810 - W Żelazowej Woli urodził się Fryderyk Chopin (zm. 1849), najwybitniejszy kompozytor polski, słynny pianista swej epoki, jeden z największych muzyków świata; tworzył muzykę romantyczną, niemal wyłącznie fortepianową: koncerty, etudy, mazurki, polonezy, nokturny, preludia, sonaty, ballady, walce.

25 II 1871 - W Nowogradzie-Wołyńskim na Żytomierszczyźnie urodziła się Lesia Ukrainka, nazwisko właśc. - Łarysa Kosacz (zm. 1913), ukraińska poetka, jedna z głównych przedstawicieli nowatorskiej poezji lirycznej o tematyce patriotycznej, pisarz, tłumacz (m.in. przekłady Byrona i Mickiewicza).

Fizjonomiści twierdzą, że podstawowe cechy charakteru mogą się wyrażać geometrią twarzy.

#### TWARZ KWADRATOWA

Wyraża energię, aktywność, praktycyzm, charakter metodyczny, uporządkowany. Jeśli wszystkie elementy twarzy są dość zrównoważone, wskazuje to na osobowość człowieka uporczywie realizującego swe plany, zawsze posługującego się argumentacją prostą i precyzyjną. Dysharmonia elementów twarzy sugeruje skłonność do ekscesów, charakter autorytarny, brak elastyczności.

#### TWARZ OKRĄGŁA

Wskazuje na temperament sangwiniczny, krewki. Taką twarz mają ludzie kochający życie i cieszący się nim, weseli, optymiści, uśmiechnięci. Gdy zachowane są proporcje między poszczególnymi odcinkami twarzy - dowodzi to wyobraźni, konkretności i aktywności, ale czasem także wskazuje na osobowość nieco kapryśną i ulegającą wpływom. Twarz okrągła sugeruje zmysłowość, zamiłowanie do przygód, chęć poznawania rzeczy nieznanymi, tajemniczymi.

#### TWARZ TRÓJKĄTNA

Jeśli zwróci się ku dołowi, a szczeka dolna jest kwadratowa o ostrych kątach i broda raczej mała - świadczy to o twórczej wyobraźni, żywej inteligencji, umiejętności wzbudzania zainteresowania sobą. Człowieka takiego trudno oszukać, bo jest to chytry realista. Taką twarz mają ludzie o duszach artystycznych, zdolni narzucać innym swe nowatorskie i oryginalne poglądy.

- Puste naczynia robią najwięcej hałasu. (W. Szekspir)
- Ludzie, którzy się nie śmieją nie są poważnymi ludźmi. (A. Allais)



Znany akrobata cyrkowy poszedł z kumplami na pływalnię i zaczął chwalić się, jak dobrze umie skakać z trampoliny. Koledzy nie wierzą jego przechwałkom. On wchodzi na trampolinę i skacze do wody.

- Ty rzeczywiście jesteś dobry! - chwala go koledzy.

- To jeszcze nic. Wypuście połowę wody z basenu, to wam pokażę!

Gdy wypuszczono połowę wody z basenu, akrobata znów skoczył.

- Jesteś wspaniały!

- To jeszcze nic, zostawcie w basenie 30 centymetrów wody.

Akrobata znów skoczył, a koledzy chwalili go, że jest rewelacyjny. Zaczął nalegać, żeby wypuszczono z basenu wodę, a na dnie pozostawiono jedynie mokrą szmatę. Wszedł na trampolinę, skoczył do pustego basenu i... połamany trafił do szpitala.

Nazajutrz koledzy odwiedzają go w szpitalu i mówią:

- Przez naszą głupotę zrobiliśmy ci krzywdę!

- Koledzy, ja do was nie mam żalu! Jestem tylko ciekawy, co za głupek po namoczeniu szmaty wykręcił ją z wody!

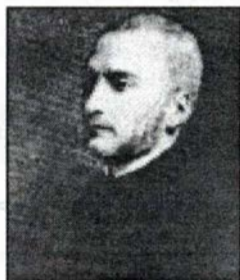
### NOTKA Z KALENDARIUM

#### Z ojców mych ziemi...

Z ojców mych ziemi

przez wroga wygnany  
Deptać musiałem obcych ludzi łany  
I słyszeć z dala tych szatanów wycia,  
Co ziemię moją okuli w kajdany;  
Jak Dant - przez piekło poszedłem  
za życia

Zygmunt Krasiński



#### ● Szczęście dają bogowie tylko za cenę cierpliwości (perskie)

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:  
р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва  
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:  
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,  
ACC N890-0060-077 IN THE NAME  
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR  
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB  
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT  
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

### Tajemnice imion

#### AGNIESZKA

Imię to pochodzi od greckiego słowa "hag-nos" - święty, czysty, nieskazitelny. W Polsce spopularyzowane zostało za pośrednictwem języka czeskiego i występowało w średniowieczu także w formach Jagnieszka, Jegnieszka, Jagna, Agna, Jagienka.

Osoby o tym imieniu są niezależne i lubią swobodę. Wrażliwe, odpowiedzialne, często idealistki, starają się nie być ciężarem dla innych. Skłonne do poświęceń, często bywają wykorzystywane. Cechuje je odwaga i śmiałość. Lubią zwierzęta i kwiaty, mają dobrą rękę do roślin doniczkowych, z przyjemnością wykonują prace ogródkowe. Są dobrymi żonami i matkami, sprawdzają się też w zawodach nauczycielskich i jako urzędniczki.

Ich patronką jest święta Agnieszka, męczennica rzymska, żyjąca na przełomie III i IV wieku, w okresie prześladowań chrześcijan. Została spalona na stosie w Rzymie w 304 r. Z czasem uznano ją za świętą, a cesarz rzymski Konstancjusz wybudował nad jej grobem wielki kościół, gdzie do dziś co roku kolejni papieże święcą dwa białe baranki. Ulubiony kolor - szary, zwierzę - gołąb.



**DZIENNIK  
KIJOWSKI**

„Газета Київська” - польскомовний додаток до газети В.Р. України „Голос України”  
Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:  
Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,  
Redakcja „Hłosu Ukrainy”,  
Związek Polaków na Ukrainie  
Adres redakcji: UKRAINA  
01054, Kijów, ul. Gogolewska 23  
Dla korespondencji: 01054, Kijów, s/p 2  
tel./fax: (044) 216 87 58  
E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01054,  
Київ, вул.Гоголівська, 23  
Для кореспонденції: 01054, Київ, а/с 2  
Тел./факс: (044) 216-87-58  
E-mail: pau@dk.com.ua  
р/р 26009301360317 в Залізн. від. ПІБ  
м. Києва. МФО 322153 код 21459978  
Реєстр.свід. КВ 818/01 від 11.07.1994р.  
ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678  
Ціна договірна

Проводzący numer:  
Borys Dragin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.  
Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета надрукована у видавництві „Київська правда”

Зам. 760 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16